

PIT

SAMOCCHODY SŁUŻBOWE

NIE WARTO UCZCIWIE ROZLICZAĆ PODATKU OD AUT → C5

Dziś nie warto uczciwie rozliczać podatku od aut

PIT | Na wprowadzeniu zryczałtowanego podatku od używania samochodów służbowych do celów prywatnych skorzysta nie tylko budżet państwa, ale i ZUS

KONRAD PIŁAT

Od ustalonego w zryczałtowany sposób przychodu płatnicy pobiorą bowiem nie tylko zaliczki na podatek dochodowy, ale również składki na ubezpieczenia społeczne.

Przypomnijmy, że zgodnie z założeniami Ministerstwa Finansów do dochodu pracownika, który używa samochodu służbowego do celów prywatnych, ma być co miesiąc doliczane 0,5 proc. wartości auta. Chęć szybkiego wprowadzenia tego pomysłu potwierdził ostatnio minister finansów Jacek Rostowski.

Bez dobrych rozwiązań

- Wprowadzenie zryczałtowanej podstawy opodatkowania nieodpłatnego świadczenia polegającego na używaniu samochodu służbowego do celów prywatnych jest dobrym pomysłem. Dziś obowiązują zasady ogólne, które są przyczyną sporów podatników z organami podatkowymi - mówi Anna Misiak, doradca podatkowy w MDDP. Tłumaczy, że obecnie firmy stosują różne rozwiązania. Niektóre doliczają pracownikowi zryczałtowany przychód zwykle w wysokości kilkuset złotych. Część pracodawców stosuje stawki za kilometr obowiązujące przy używaniu aut prywatnych do celów służbowych. W praktyce

jednak każde takie rozwiązanie może zostać zakwestionowane przy ewentualnej kontroli. Dlatego uregulowanie tego problemu w przepisach znacznie zmniejszy ryzyko podatkowe w firmach udostępniających auta do celów osobistych. Należy przypomnieć, że **zgodnie z ordynacją podatkową odpowiedzialność z tytułu zaniżenia lub nieujawnienia podstawy opodatkowania ponosi płatnik, czyli pracodawca.**

- Ten problem trzeba uregulować, ponieważ dziś brakuje jasnych zasad wskazujących, jak firma w takiej sytuacji powinna rozliczać podatek, aby mieć

Zmiany zmniejszą ryzyko podatkowe firm, które udostępniają auta pracownikom

pewność, że zrobiła to dobrze. Nie wiadomo bowiem, jak ustalić wartość tych świadczeń. W efekcie, zadeklarowanie przez firmę, że pracownicy używają służbowych aut do celów prywatnych, może rodzić problemy. W praktyce bowiem ewentualna kontrola może zakwestionować przyjęte rozwiązanie bez względu na to, jak zostanie ustalona wartość przychodu. Po wprowadzeniu zmian pracodawcy rozli-

Ile zapłacą pracownicy

Do dochodu pracownika ma być co miesiąc doliczane 0,5 proc. wartości auta (czyli kwoty, od której naliczana jest amortyzacja, albo wartości rynkowej z dnia zawarcia umowy leasingu). Dochód osoby, która przez cały miesiąc używa do celów prywatnych auta o wartości 80 tys. zł, będzie zwiększony o 400 zł. Podatek od tej kwoty obliczony według 18-proc. stawki to 72 zł. Gdy dochód pracownika przekroczy 85 528 zł, płatnik zacznie odprowadzać 32-proc. podatek. Miesięczny podatek z tytułu używania auta będzie wtedy wynosił 128 zł.

czający się rzetelnie nie będą już narażeni na spory z fiskusem w tej kwestii - podkreśla Andrzej Próchnicki, doradca podatkowy Grynhoff Woźny Maliński.

- Ze względu na niejasne przepisy wiele firm uznawało, że samochody wykorzystywane są tylko do celów służbowych. W umowach o przekazaniu auta wykluczano możliwość jego używania do innych celów niż służbowe. Wykorzystywanie aut nie zawsze było jednak rygorystycznie kontrolowane. Przyznanie się, że pracownicy używają auta do celów osobistych, mogło, paradoksalnie, w razie ewentualnej kontroli organów skarbowych wywołać spór o zasady ustalania podstawy opodatkowania - zauważa Anna Misiak.

Zarobi także ZUS

- Założenia przewidują, że pracodawca, który nie wskaże

pracownika korzystającego z samochodu dla celów prywatnych, będzie musiał doliczyć do swojego przychodu 1 proc. wartości samochodu. Wówczas podstawa będzie więc dwukrotnie wyższa, niż gdyby była doliczana do przychodów pracownika. To z pewnością zmotywuje pracodawców do prawidłowego odprowadzania zaliczek - uważa Andrzej Próchnicki.

- **Gdy przepisy będą jasne, z pewnością więcej pracodawców zacznie pobierać podatek od używania przez pracowników samochodów firmowych do celów osobistych. Przełoży się to na wzrost pobieranych podatków, ale też składek ZUS.** Podstawą naliczania składek na ubezpieczenia społeczne jest bowiem przychód w rozumieniu ustawy o PIT - zauważa Anna Misiak. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora
k.pilat@rp.pl